REJESTR DOTYCZY:

JELONKIEWICZ Franciszek

s/c ..... i .....

z d. .....

* 2 wrzesn. 1905 w Proszowicach pow. Miechów

kraj: POLSKA

+ 19 maja 1976 w ~~Detroit, Mich.~~

kraj: US.

pochowany: cmentarz św Jadwigi

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

329 / 76

Nota zamieszczona:
w tomie .....
czesci .....

Indeks

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

ppor.rez. 14 p.uł jazłowieckich

Nota:



Nowy Dziennik 25/5/76

Dnia 19 maja 1976 roku zmarł w Detroit

ŚP. Franciszek Jelonkiewicz

zasłużony działacz narodowy, wiceprezydent m. Krakowa, wiceprezes Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego i prezes Prasy Polskiej w Krakowie, więzień Berezy Kartuskiej, były prezes Wydziału Wykonawczego S.N. w Stanach Zjednoczonych, oficer W.P., komendant Placówki 78 SWAP w Detroit, członek Instytutu im. R.Dmowskiego.

Cześć Jego pamięci!

STRONNICTWO NARODOWE

Przypisy:

- żona Halina w US.

Kondolencje

DR. 20/5/76

Dzł.

Stronnictwa Narodowego w Ameryce

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w środę 19 maja, opatrzony św. Sakramentami,

Śp. Franciszek Jelonkiewicz

zasłużony członek Stronnictwa Narodowego - przed wojną w Polsce radny i ławnik miasta Krakowa, oficer Armii Polskiej we Francji i Anglii. Był działaczem Polonii Detroickiej, zasłużony w organizacjach weterańskich i młodzieżowych.

Do żony Haliny i brata Alfreda z rodziną kierujemy wyrazy serdecznego współczucia.

Odszedł od nas wierny sługa Narodu Polskiego i serdeczny przyjaciel.

Stronnictwo Narodowe
w Ameryce

Szczegóły pogrzebu podane w nekrologu z Zakładu Pogrzebowego w Risko, w Detroit.

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

Mysl Polska 1-15.5.1976 - nekrolog	32/1-15.V.76/
Nowy Dziennik 25.5.76 - nekrolog	53-A / 25.V.76/
Mysl Polska 15.X.-1.XI.76 - wspomnienie	32/15.X.-1.XI.76/
Dziennik Polski, Detroit 24.5.76 wspomnienie	56-A/24.V.76/
Dziennik Polski, Detroit 2o i 24.V. i 3.6.77 - nekrol. i "Ostatnia droga sp. F. Jelonkiewicza	56-A/20 i 24.V i 3.VI. 76/

M. Pol. 1-15.V 76

S. † P.

Franciszek Jelonkiewicz

ur. 2 września 1905 w Proszowicach, pow. miechowski, wybitny działacz narodowy, wiceprezes okręgu krakowskiego Stronnictwa Narodowego, więzień Berezy Kartuskiej, oficer w Pułku Ułanów Jazłowieckich w ostatniej wojnie, czynny w Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej i Kongresie Polonii Amerykańskiej, zmarł w Detroit 19 maja 1976.

W śp. Zmarłym Ruch Narodowy stracił oddanego i ofiarnego działacza.

STRONNICTWO NARODOWE

KONDOLENCJE

Okręgu VI SWAP

I znowu do raportu przed Stwórcę stanął dzielny żołnierz polski, Weteran, dobry Polak i patriota,

Śp. Franciszek Jelonkiewicz

długoletni Komendant Pl. 78 im. Marsz. J. Piłsudskiego SWAP, który zmarł w środę 19 maja po długiej chorobie.

Śp. Franciszek Jelonkiewicz urodził się 5 września 1905 r. w Polsce. Był radnym m. Krakowa a w czasie II wojny światowej wstąpił do Armii Polskiej, do 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich, gdzie dosłużył się rangi porucznika.

Przez szereg lat, aż do śmierci stał na czele Pl. 78, prowadząc ją doskonale, będąc równocześnie przyjacielem młodzieży polskiej, a zwłaszcza harcerstwa.

Różaniec za duszę zmarłego odmówiony zostanie jutro w piątek 21 maja o godz. 7.30 wieczorem w kaplicy Domu Pogrzebowego Risko, 7100 Michigan, a pogrzeb odbędzie się w sobotę 22 maja z kaplicy pogrzebowej o godz. 9 do kościoła św. Andrzeja na godz. 9.30, a stamtąd na cmentarz św. Jadwigi.

Wszyscy weterani Okr. VI, panie z Korpusu i członkowie Zw. Przyjaciół proszeni są o przybycie na modlitwę i gremialne wzięcie udziału w pogrzebie.

Tą drogą Okr. VI SWAP zasyła pogrążonej w nieutulonym żalu - żonie Halinie, bratu Alfredowi, b. Komendantowi Okr. VI SWAP, oraz całej pozostałej rodzinie szczere wyrazy współczucia i żalu po tak niepowetowanej stracie.

Śp. Franciszek Jelonkiewicz niech spoczywa w pokoju wiecznym.

Edward Bućko - komendant
Janina Modelska - prezeska
Bolesław Wieczerza - prezes Zw. Przyjaciół

KONDOLENCJE

Placówki 78 SWAP

Śp. Franciszek Jelonkiewicz

W środę 19 maja pożegnał się z tym światem na zawsze po długiej chorobie zasłużony Weteran, dzielny żołnierz i dobry Polak, długoletni Komendant Pl. 78 im. Marsz. J. Piłsudskiego SWAP, śp. Franciszek Jelonkiewicz.

Śp. Franciszek Jelonkiewicz urodził się 5 września 1905 r. w Polsce. Przed II wojną światową był radnym m. Krakowa a w czasie wojny wstąpił do Armii Polskiej, do 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich, gdzie dosłużył się stopnia porucznika.

Pl. 78 traci w nim energicznego, wybitnego komendanta, dobrego Polaka, przyjaciela młodzieży a zwłaszcza harcerstwa i dobrego kolegę.

Różaniec za duszę zmarłego odmówiony zostanie jutro w piątek, 21 maja o godz. 7.30 wieczorem w kaplicy Domu Pogrzebowego Risko, 7300 Michigan, a pogrzeb odbędzie się w sobotę 22 maja o godz. 9 rano z kaplicy pogrzebowej do kościoła św. Andrzeja na godz. 9.30, a stamtąd na cmentarz św. Jadwigi.

Pl. 78 prosi wszystkich członków oraz panie z Korpusu o oddanie ostatniej przysługi zmarłemu komendantowi przez przybycie na modlitwę i gremialne wzięcie udziału w pogrzebie.

Tą drogą Pl. 78 SWAP składa pogrążonej w nieutulonym żalu żonie Halinie, bratu Alfredowi - b. Komendantowi Okr. VI SWAP, bratowej Wandzie, bratankowi Andrzejowi, siostrom i bratu w Polsce oraz całej pozostałej rodzinie szczere wyrazy współczucia i żalu po tak niepowetowanej stracie.

Śp. Franciszek Jelonkiewicz niech spoczywa w Pokoju Wiecznym.

Cześć Jego Pamięci!

Józef Szczotka-wicekomendant
Helena Szczotka-prezeska Korp. Pań
Zygmunt Reppell-adj.

Podziękowanie

Z głębi zbolałego serca składam niniejszym serdeczne podziękowanie „Bóg Zapłać" wszystkim, którzy okazali mi szczere współczucie, dowody przyjaźni i życzliwości po śmierci mego męża.

Śp. Franciszka Jelonkiewicza

Komendanta Pl. 78 SWAP.

W szczególności Wielebnym Księżom, Franciszkowi Kozłowskiemu, proboszczowi parafii św. Andrzeja i Kapelanowi Pl. 78 im. Marsz. J. Piłsudskiego SWAP za odprawienie Mszy Żałobnej ks. Prof. Stanisławowi Czopp z Orchard Lake za piękną eulogię i Ks. Prał. Wawrzyńcowi Wnuk, Kapelanowi Okr. VI SWAP, Pl. 78 wraz z Korpusem Pań za zajęcie się pogrzebem i przyjęciem; pani Władysławie Pora za czuwanie przy zwłokach, panom Edwardowi Kapsa, b. Kom. Pl. 7; Józefowi Szczotka, wicekom. Pl. 78, Stanisławowi Boryło i Janowi Pogorzelskiemu, za użyczenie swoich samochodów, Risko Funeral Home, 7100 Michigan za sprawną obsługę pogrzebową; wszystkim za kwiaty i ofiary Weteranom z Edwardem Bućko, Komendantem Okr. VI SWAP na czele za oddanie honorów wojskowych oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie i oddali ostatnią posługę memu zmarłemu mężowi.

Halina Jelonkiewicz z rodziną.

Kondolencje

Wydział Stanowy Kongresu Polonii Amerykańskiej na stan Michigan z powodu śmierci

Śp.Franciszka Jelonkiewicza

długoletniego członka Kongresu Polonii, zasłużonego działacza polonijnego szczególnie na polu weterańskim i młodzieżowym, wyraża Żonie Pani Halinie oraz Bratu Alfredowi z Rodziną głębokie współczucie.

Za Zarząd
Kazimierz Olejarczyk - prezes Wydziału
Mieczysław Koryński - sekretarz.

D.P. Det

PONIEDZIAŁEK 24 MAJA, 1976

Śp. Franciszek Jelonkiewicz

Z życia Polonii detroickiej odszedł na zawsze Śp. Franciszek Jelonkiewicz. Przez wiele lat wytrwale życie Polonii podtrzymywał, swoim przykładem zachęcał innych do codziennej pracy społecznej a umiarem w postępowaniu łagodził trudności współżycia ludzi i ich poglądy.

Z własnej przeszłości w działalności publicznej wyniósł przekonanie, że przyszłość jest ważniejszą. Stąd polemiki o przeszłości odrzucał.

Franciszek Jelonkiewicz urodził się w kieleckim, w Kielcach skończył gimnazjum. W Krakowie rozpoczął studia na wydziale przyrodniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego, a później studiował w Akademii Handlowej.

Od wczesnych lat związał się z obozem narodowym i z ideą polskiego państwa katolickiego i narodowego. Stamtąd też wyniósł poczucie obowiązku pracy społecznej, oddzielonej od działalności politycznej.

W Krakowie też wnet znalazł się we władzach Stronnictwa Narodowego jako kierownik organizacyjny, w okresie, gdy wpływy narodowe w społeczeństwie, by(były to środkowe lata trzydzieste), narastały. Toteż nie uchronił się od aresztowania i osadzenia w obozie Berezy Kartuskiej. Jako Polak miał poczucie dumy z tego, co w narodzie było wielkie, ale też miał poczucie odpowiedzialności za to, co było małe i marne. Dla tego też tego epizodu swego życia nie wspominał i niewielu z jego nawet bliskich o nim wiedziało.

Po powrocie z Berezy do Krakowa stanął do wyborów do rady miejskiej, został wybrany radnym a później wyznaczony na ławnika miasta Krakowa. Społeczeństwo w ten sposób oceniło działalność więźnia Berezy.

Podczas wojny znalazł się w armii polskiej we Francji. a potem w Anglii jako oficer został przydzielony do Jazłowieckich Ułanów. Po wojnie pracował w redakcji Gazety Niedzielnej w Londynie.

W 1955 roku przyjechał do Detroit i z miejsca znalazł się w Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej w Placówce 78, gdzie przez wiele lat aż do końca pracowitego życia był komendantem. W tym czasie, aż do dziś Placówka przy Martin wciąż jest ostoją polonijnego życia na zachodniej stronie miasta. Duże są zasługi wieloletnich wysiłków Komendanta Jelonkiewicza w rozwoju Okręgu VI SWAP. Na corocznych zjazdach Okręgu wywiera duży wpływ na rozwój i poziom tej organizacji. Jest przez wiele lat członkiem Komisji Stypendialnej SWAP, znajduje czas na pracę w Harcerstwie, za co spotkały go odznaczenia harcerskie. Jest czynny w organizowaniu konkursów języka polskiego i wreszcie w Kongresie Polonii.

Ostatecznie nieszczęście spotkało go tam, gdzie się tego najmniej spodziewał. Zaatakowano Stronnictwo Narodowe, którego całe życie był ofiarnym i oddanym członkiem. Podniósł się by Stronnictwo bronić, bo - jak powiedział - każdy ma prawo do swej opinii, ale, że ta sprawa nie jest na porządku obrad. Serce jego nie wytrzymało. Odwieziono go ambulansem do szpitala we Flint, gdzie dwa miesiące spędził w „intensive care unit". Po dwutygodniowym pobycie w szpitalu w Dearborn przeniesiono go do Nursing Home, gdzie w środę rano 19 maja, dokonał pracowitego żywota.

Odszedł od nas dobry sługa narodu i dla wielu wypróbowany przyjaciel. Polonia straciła przykładnego w pracy działacza.

Edmund Kapsa

Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym donosimy tę smutną wiadomość iż najukochańszy nasz mąż, brat, zięć i stryjek



Śp.

Franciszek Jelonkiewicz

opatrzony Św. Sakramentami, pożegnał się z tym światem, dnia 19 maja 1976 roku, przeżywszy lat 70.

Śp. Franciszek Jelonkiewicz urodził się dnia 5 września 1905 r. w Polsce.

Zmarły był Komendantem Placówki 78 SWAP, jak również porucznikiem Armii Polskiej w II wojnie światowej.

Różaniec odbędzie się w piątek o 7.30 wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 22 maja o godzinie 9.00 rano, z kaplicy pogrzebowej Risko Funeral Home 7100 Michigan do kościoła Św. Andrzeja o godzinie 9.30 a stamtąd na cmentarz Św. Jadwigi.

W ciężkim żalu pogrążeni: Halina- żona; Alfred - brat; Wanda - bratowa; Andrzej - bratanek; teść - w Polsce oraz dwie siostry, brat i liczna rodzina również w Polsce.

Pogrzebem zajmuje się Zakład Pogrzebowy

RISKO FUNERAL HOME

7100 Michigan **VI1-8284**

Ostatnia droga śp. F. Jelonkiewicza

DP. Detr. 24.V 76

W piękną słoneczną sobotę, 22 maja, liczne rzesze Weteranów SWAP. oraz przedstawiciele Polonii, oddali ostatnią posługę i pożegnali , dzielnego żołnierza, patriotę i oddanego pracy społecznej, dobrego kolegę i zasłużonego żołnierza, komendanta Pl. 78 im. Marsz. J. Piłsudskiego SWAP, śp. Franciszka Jelonkiewicza, który zmarł w środę 19 maja rano po długiej chorobie.

Po krótkiej ceremonii w kaplicy pogrzebowej Risko Funeral Home, przy 7100 Michigan, długi orszak samochodów wyruszył za karawanem, ze zwłokami śp. Franciszka Jelonkiewicza, o godz. 9.30 rano do kościoła św. Andrzeja przy Cecil i McGraw, gdzie nabożeństwo żałobne odprawił wiel. ks. Franciszek Kozłowski, Kapelan Pl. 78, w asyście Ks. Stanisława Czoppa, profesora Kolegium M.P. Orchard Lake., który wygłosił piękną eulogię.

W stallach zasiadł wiel. Ks. Prałat Kan. Wawrzyniec Wnuk, kapelan Okr. VI SWAP, z Edwardem Bućko na czele, oraz komendantami Placówek: 7 ,,Lwów'', Emilianem Szostak, Pl. 113, im. Stefana Starzyńskiego, Romanem Imirowiczem Pl. 95. Platonem Rydlickim. byłymi komendantami Pl. 7 Franciszek Cichocki, Edmund Kapsa, Jan Głowacki, oraz przedstawicielami harcerstwa polskiego, którego tak wielkim przyjacielem był zmarły z Klemansem Perzanowskim, kasjer Pl. 78 i Ryszardem Miziołek, harcmistrzem oraz młodymi harcerkami z panią Odrzywolską - Gazdajową i wieloma innymi harcerzami.

Eskortę honorową tworzyli w mundurach członkowie Placówek SWAP Okr. VI oraz Panie z Korpusu Pom. z honr. prezeską KPP Okr. VI - Julią Pela i prezeską Korpusu Pl. 78, Heleną Szczotka. Po Mszy żałobnej, długi orszak samochodów wyruszył w ostatnią drogę zmarłego na cmentarz św. Jadwigi w Dearborn Height. Orszak przejechał koło Pl. 78 przy Martin i Linzee, symboliczny gest, jakby pożegnanie zmarłego z Placówką, na której czele stał jako dobry gospodarz przez 14 lat.

W krypcie cmentarnej przed trumną, spowitą w :biało - czerwony sztandar polski, pożegnali zmarłego, jako pierwszy Zygmunt Reppell, adiutant fin. Pl. 78; wicekom. Pl. 78, Józef Szczotka w imieniu Placówki, Alfons Lenk, adj. fin. Okr. VI SWAP w imieniu Komendanta E. Bućki, który posypał trumnę ziemią z Polski, ojczyzny zmarłego, który za nią walczył i dla niej pracował; Edmund Kapsa, b. komendant Pl. 78, w imieniu Stronnictwa Narodowego, którego czynnym członkiem od lat był zmarły i który podał życiorys zmarłego; Kazimierz Olejarczyk, prezes Wydz. Stan. Kongresu Polonii, do którego zmarły był delegatem; Jan Pela, dyrektor Zarządu Gł. SWAP w imieniu Zarządu i Korpusów Pom. Pań, Ryszard Miziołek w imieniu Harcerstwa Polskiego, które zmarły tak ukochał i popierał oraz jako ostatni, Rotmistrz XIV Pułku Ułanów Jazłowieckich, Stanisław Balicki, z Windsor Kanada, kolega pułkowy zmarłego, który w przepięknym przemówieniu podał zarys historii XIV Pułku, skąd się wzięła nazwa (od Jazłowca) w czasie walk polsko - ukraińskich w roku 1918 i jak Pułk wziął sobie za Patronkę Matkę Boską od słynnego obrazu M. B. w Jazłowcu. Snuł potem nić wspomnień o czasach koleżeńskich ze śp. Franciszkiem Jelonkiewiczem w Pułku, w czasie jego pobytu w Anglii, kończąc paroma cytatami z pieśni do M. Boskiej, pieśni XIV Pułku.

Wszyscy mówcy podkreślili wielki patriotyzm, prawość, oraz pracę zmarłego, dla Weteranów, młodzieży polskiej, a zwłaszcza harcerstwa, wyrażając obecnej na pogrzebie rodzinie , oraz pozostałej w Polsce wyrazy żalu i współczucia.

Salwa i capstrzyk pożegnały b. porucznika XIV Pułku Ułanów, po czym Adj. Reppel wręczył wdowie, p. Halinie Jelonkiewicz, która była w towarzystwie brata - zmarłego - b. Komendanta Okr. VI SWAP, Kawalera Orderu Virtuti Militari, żony Wandy i syna Jędrzeja, sztandar polski, który był na trumnie.

Trumnę zmarłego nieśli ,,palbearers'' członkowie Pl. 78 - wicekom. Józef Szczotka, Michał Szczotka, Michał Stękała, Mieczysław Ceglarz, Władysław Szyszko i Stanisław Popowski.

Na przyjęciu po pogrzebie w Pl. 78 przemawiał jeszcze żegnając zmarłego Alfons Lenk, adj. fin. Okr. VI SWAP.

dr. J. N.

Franciszek Jelonkiewicz

M.P. 15.X-1.XI 76

Z ŻYCIA POLONII detroickiej odszedł na zawsze Śp. Franciszek Jelonkiewicz, ofiarny i oddany członek Stronnictwa Narodowego, ppor. 14 pułku Ułanów Jazłowieckich, radny i ławnik miasta Krakowa przed wojną oraz dużej miary działacz społeczny. Przez wiele lat wytrwale podtrzymywał życie Polonii, przykładem był dla innych w pracy społecznej, a umiarem nieraz łagodził trudności współżycia ludzi w organizacjach społecznych.

Zmarł w Dearborn w Michigan dnia 19 maja, przeżywszy lat 70, po paromiesięcznej ciężkiej chorobie. Pogrzeb Jego był dużą manifestacją organizacji weterańskich, młodzieżowych i harcerstwa.

Urodził się w Proszowicach, gimnazjum ukończył w Kielcach, po czym zaczął studia na wydziale przyrodniczym U.J. i na Akademii Handlowej.

Od wczesnej młodości związał się na całe życie z ruchem narodowym, z ideą polskiego państwa katolickiego i narodowego. Stamtąd też wyniósł poczucie obowiązku pracy społecznej. Idealizm młodości popchnął go do czynnej działalności politycznej i organizacyjnej, z którą się już nigdy nie rozstał. Wnet też znalazł się we władzach Stronnictwa jako kierownik organizacyjny w Krakowie w okresie dużego narastania wpływów narodowych w społeczeństwie. Były to lata trzydzieste w drugiej połowie i choć już wyczuwało się nadchodzącą grozę wojny, to działalność polityczna Franka Jelonkiewicza sprowadziła na Niego aresztowania i represje i w 1937 roku osadzenie w Berezie Kartuskiej. To przeciwieństwa losu powodowały, że matka w 1914 roku oddawała kosztowności na legiony, a syn w dwadzieścia lat później, urzeczony wizją sprawiedliwej, katolickiej i narodowej Polski, płacił odosobnieniem w Berezie za swoje przekonania.

O pobycie w Berezie wolał nie mówić. Uważał, że to było nie tylko dno moralnego upadku obozu pomajowego ale i plamą wstydu dla narodu. Po powrocie z Berezy stanął do wyborów do rady miejskiej w Krakowie. Został wybrany radnym a później ławnikiem miasta aż do wojny. W taki to sposób społeczeństwo krakowskie oceniło działalność więźnia z Berezy.

Po wojnie w Polsce uszedł do Francji do armii polskiej a potem do Anglii, gdzie po skończeniu podchorążówki jako oficer został przydzielony do pułku ułanów Jazłowieckich. Po wojnie pracował w katolickiej „Gazecie Niedzielnej". W 1955 roku przybył do Detroit i z miejsca znalazł się w Stowarzyszeniu Weteranów Polskich, dawnych placówkach hallerowskich. Przez wiele lat aż do końca pracowitego życia był komendantem Placówki 78. Placówka przy Martin jest dużą ostoją życia polonijnego na zachodniej stronie miasta. Wywierał duży wpływ na poziom pracy społecznej. Dużo czasu poświęcał młodzieży, zajmował się komisją stypendialną, organizował konkursy języka polskiego. Za pracę w harcerstwie nagrodzono go odznaczeniem i wreszcie nie szczędził czasu dla Kongresu Polonii.

Tam też na rocznym zebraniu spotkało go nieszczęście, którego się nie spodziewał. Zaatakowano Stronnictwo Narodowe, które było istotą jego całego życia. Odpowiedział w paru zdaniach, ale i to było za dużo. Serce nie wytrzymało. Przewieziono go do szpitala, gdzie w stanie sparaliżowania po 10 tygodniach zmarł.

Przez wiele lat był w Detroit kierownikiem Koła Stronnictwa, był członkiem Wydziału w Nowym Jorku i członkiem Instytutu Romana Dmowskiego. Sześciu przedstawicieli organizacji przemawiało nad grobem, m.in. także jego dowódca szwadronu z czasu wojny, przedstawiciele młodzieży i podpisany w imieniu przyjaciół i Władz Stronnictwa w Anglii, Wydziału w Nowym Jorku i kół w Chicago i Detroit.

Odszedł wytrwały sługa narodu, wypróbowany przyjaciel dla wielu, zapobiegliwy opiekun inwalidów wojennych, przykładny działacz społeczny.

Stronnictwo Narodowe straciło ofiarnego i zasłużonego członka.

Pani Halinie żonie i bratu Alfredowi z rodziną wyrazy współczucia.

EDMUND KAPSA